

# Antoni Agopszowicz

---

## Obowiązek zapobieżenia szkodzie górnictwej : podstawa i zakres

---

Palestra 20/7(223), 16-23

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kończąc, stwierdzić należy, że pojęcie przyczynowości, aczkolwiek nie zostało w nauce ostatecznie wykształcone, przecież jest tylko jedno i powinno ono, posługując się terminami z zakresu przyczynowości, pozostawać w zgodzie z tymi naukami, które nadają treść tym terminom. Odstępstwa od tej zasady polegające na naginaniu przyczynowości do potrzeb prawa obrażają naukę.

ANTONI AGOPSZOWICZ

## Obowiązek zapobieżenia szkodzie górniczej (podstawa i zakres)

*Przełamanie zasady prawa cywilnego, wedle której odpowiedzialność za szkodę powstaje dopiero z chwilą jej wyrządzenia, daje nam do dyspozycji stosunkowo rozległy wachlarz środków prawnych, za pomocą których można temu zjawisku przeciwdziałać, a przynajmniej skutki jego znacznie złagodzić. Teza ta znajduje uzasadnienie w treści art. 439 k.c., a także w przepisach prawa górniczego dotyczących obowiązku zapobiegania szkodom górniczym.*

### I.

Dotychczasowe zainteresowania nauki prawa koncentrowały się w zasadzie na regułach rządzących odpowiedzialnością za szkodę. W mniejszym natomiast stopniu interesowano się środkami prewencyjnymi, w szczególności środkami mającymi na celu zapobieżenie szkodzie. Nie ulega jednak wątpliwości, że szkodę należy uznać zawsze za zjawisko patologiczne, jej zaś kompensata nie usuwa uszczerbku, jakiego doznaje majątek narodowy. Ciężar zagadnienia przesuwają zatem w sferę prewencji. Staje się bowiem oczywiste, że jedynym prawidłowym rozwiązaniem problemu byłoby stworzenie skutecznego systemu środków prawnych, za pomocą których można by temu zjawisku zapobiegać.<sup>1</sup>

Nie zawsze będzie to jednak możliwe, i to nie tylko dlatego, że aktualny stan nauki i techniki na to nie pozwala, lecz również dlatego, a może głównie dlatego, że do osiągnięcia określonych celów trzeba dopuścić działania, których ujemnym skutkiem nie da się zapobiec. Powstaje wtedy stan zagrożenia szkodą, któremu towarzyszy świadomość, że samo wystąpienie tego zjawiska jest już tylko kwestią czasu. Jednakże roszczenia mające na celu jej kompensatę dają się w zasadzie uruchomić dopiero z chwilą powstania szkody. Jest to jedna z podstawowych reguł rządzących odpowiedzialnością odszkodowawczą. Narzuca się więc pytanie, czy reguły tej nie należy przełamać. Czy odpowiednio wysoki stopień prawdopo-

<sup>1</sup> Zakreślone przez Redakcję ramy artykułu zmuszają mnie do przedstawienia zagadnienia w sposób uproszczony. Z tych względów odstąpiłem także od cytowania literatury, ograniczając przypisy do wypadków najkonieczniejszych. Zainteresowanych zagadnieniem odpowiedzialności za szkodę górnicze odsyłam do literatury wskazanej w mej pracy pt. „Zarys systemu prawnego górnictwa” (Warszawa 1974, s. 223), a zainteresowanych środkami prewencyjnymi — do mego artykułu pt. „Cywilnoprawne środki ochrony biologicznego środowiska człowieka” (w pracy zbiorowej wydanej przez U.S.I.: Wybrane zagadnienia biologiczno-prawne ochrony i kształtowania środowiska, Katowice 1975, s. 52 i n.).

dobieństwa wystąpienia szkody (skutku) nie powinien już rodzić odpowiedzialności? Czy jest to tylko postulat *de lege ferenda*? Czy rozwiązanie takie daje się uzasadnić *de lege lata*? Jego zaleta wydaje się oczywista. Powstaje jedynie pytanie, czy nie mamy do czynienia w gruncie rzeczy z kompensatą szkody, a więc z problemem, który z punktu widzenia założonego tematu w nim się nie mieści. Jeżeli spojrzeć na to zagadnienie od strony osoby zagrożonej szkodą, to jest to środek prewencyjny, chodzi bowiem o stworzenie takiej sytuacji, w której osoba ta nie dozna już żadnego uszczerbku majątkowego odpowiadającej w zasadzie tej sytuacji, jaka powstałaby wskutek kompensaty szkody. Zagadnienie tkwi niejako w porównaniu pomiędzy klasyczną prewencją a klasyczną kompensatą.

Ma ono charakter ogólniejszy, rozważyć je jednak trzeba przyjmując określone założenia. Z natury bowiem rzeczy prewencja staje się możliwa tylko wtedy, gdy wystąpienie szkody można przewidzieć oraz gdy jej naprawienie ma nastąpić przez przywrócenie stanu poprzedniego. Jeżeli bowiem w grę wchodzi odszkodowanie pieniężne, którym poszkodowany lub zagrożony szkodą mógłby dysponować dowolnie, to osiągnięcie zamierzonego celu, tj. zapobieżenie szkodzie, może się okazać nierealne, zależeć ono bowiem będzie po prostu od sposobu zużycia otrzymanych środków.

Założenia te spełniają się zazwyczaj w wypadkach, które określamy mianem szkód górniczych. Dzięki bowiem naukom technicznym i przyrodniczym możemy ze stosunkowo znaczną dokładnością i odpowiednim wyprzedzeniem przewidzieć skutki robót górniczych. Odszkodowanie pieniężne wchodzi w grę tylko wyjątkowo.<sup>2</sup> W zasadzie szkoda powinna być naprawiona przez przywrócenie stanu poprzedniego („stanu poprzedniej użyteczności z uwzględnieniem potrzeb gospodarki planowej”).<sup>3</sup>

Rozważmy zagadnienie na następującym przykładzie. Jeżeli można przewidzieć, że za lat kilka określony budynek nie będzie się nadawał do dotychczasowych celów, bardziej racjonalne wydaje się odpowiednio wczesne wybudowanie obiektu zastępczego niż wyczekiwanie, aż wskutek wystąpienia szkód górniczych nie będzie on mógł być w dalszym ciągu używany. Rozwiązanie takie zapobiegnie niedogodnościom, a niekiedy wręcz szkodom spowodowanym brakiem potrzebnego obiektu w czasie od chwili wyłączenia go z eksploatacji do chwili oddania do użytku budynku zastępczego. Mamy więc przed sobą pewną sytuację modelową, pozostaje tylko rozważyć, czy dysponujemy środkami prawnymi, za pomocą których można by ją zrealizować.

## II.

Szkodą górniczą wedle brzmienia art. 41 prawa górniczego jest szkoda powstała wskutek robót górniczych w nieruchomości, budynku lub innej części składowej nieruchomości, a także w urządzeniach służących do doprowadzenia lub odprowadzenia wody, gazu, prądu elektrycznego oraz w liniach kolejowych i w innych podobnych urządzeniach połączonych z nieruchomością.<sup>4</sup> Nie podejmując próby rekonstrukcji pełnej treści normy prawnej, brak bowiem na to miejsca w ramach krótkiego artykułu, należy na wstępie postawić pytanie, czy na przedsiębiorstwie górniczym ciąży obowiązek zapobieżenia szkodzie górniczej, to bowiem, że ma ono obo-

<sup>2</sup> Dyspozycja tym odszkodowaniem jest znacznie ograniczona. Jednostki państwowe mogą je przeznaczyć wyłącznie na naprawienie szkody górniczej (por. art. 51 pr. gór.).

<sup>3</sup> Por. art. 43 pr. gór. in fine.

<sup>4</sup> Dalsza część art. 41 ust. 1 pr. gór. ma brzmienie następujące: „(...) bez względu na to, czy szkodę można było przewidzieć oraz czy ktokolwiek ponosi winę uszkodzenia”.

wiązek naprawienia takiej szkody, nie budzi wątpliwości w świetle postanowień art. 42 pr. górń.

Przepisy prawa górniczego są w tym względzie wyjątkowo niejasne, a nawet — jak się wydaje — ze sobą sprzeczne. Art. 81 stanowi bowiem, że ruch zakładu górniczego powinien być prowadzony w taki sposób, aby życie i zdrowie ludzkie oraz interes społeczny nie były narażone na niebezpieczeństwo (ust. 1). To, że szkody nie są zjawiskiem zgodnym z tym interesem, nie może budzić wątpliwości.<sup>5</sup> Z dalszych postanowień tego przepisu można by wyprowadzić wniosek, iż na przedsiębiorstwie górniczym ciąży obowiązek przedsięwzięcia wszelkich środków zabezpieczających przed nimi na przyszłość (ust. 2).

Już mniej kategoryczne jest brzmienie art. 77 ust. 1 pr. górń., wynika bowiem z niego, że przedsiębiorstwo górnicze ma podjąć niezbędne, gospodarczo uzasadnione środki w zakresie ochrony nieruchomości i ich części składowych. Ale następny z kolei przepis (art. 78 ust. 1) stanowi, iż plan ruchu zakładu górniczego powinien zapewnić ochronę powierzchni w związku z robotami górniczymi w zakresie uzasadnionym interesem społecznym. Istnieje więc wyraźna zbieżność treści tego przepisu z art. 81, brak zaś tej zbieżności pomiędzy wspomnianymi przepisami a art. 77, gdyż ochrona interesu społecznego może sięgać dalej, niż to nakazują względy gospodarcze.

Najmniej kategoryczne jest natomiast brzmienie art. 72 ust. 1 pr. górń., wynika bowiem z niego, że eksploatacja złoża kopaliny powinna być prowadzona w sposób gospodarczo uzasadniony, który ogranicza możliwość powodowania szkód górniczych.

Ażeby rozstrzygnąć prawidłowo postawione na wstępie pytanie, trzeba mieć na względzie, że przedsiębiorstwu górniczemu przysługują uprawnienia o określonej funkcji. Ich społeczno-gospodarcze przeznaczenie polega na wykonywaniu postanowień narodowych planów gospodarczych (por. art. 71 pr. górń.) w zakresie wydobywania kopaliny ze złoża w granicach określonego obszaru górniczego (art. 22 pr. górń.). Z prawem podmiotowym łączy się więc obowiązek działania. Obowiązek ten dominuje nad obowiązkiem zapobieżenia szkodzie górniczej, w każdym razie o tyle, o ile spełnienie tego drugiego obowiązku mogłoby uniemożliwić wykonanie przysługujących przedsiębiorstwu górniczemu uprawnień do wydobywania kopaliny. Innymi słowy, interes społeczny polega na tym, żeby przedsiębiorstwo górnicze wykonało swoje zadania planowe. Interes społeczny polega jednak i na tym, ażeby to samo przedsiębiorstwo zapobiegało szkodom górniczym, które wskutek wykonywania wspomnianych zadań zagrażają. Wyłączyć ten obowiązek może tylko niemożliwa do pogodzenia sprzeczność wspomnianych interesów.

Reguła ta funkcjonuje jednak tylko w sytuacji, w której przedsiębiorstwo górnicze działa w granicach swoich uprawnień (prawa podmiotowego). Brak tych uprawnień albo ich naruszenie musi spowodować odwrócenie wspomnianej reguły. Wtedy bowiem zanika kolizja interesów. Pozostaje tylko jeden interes społeczny w postaci konieczności zapobieżenia szkodzie.

Od tych zasad istnieje wyjątek. Dotyczy on obiektów chronionych filarami ochronnymi.<sup>6</sup> Tu bowiem interes podmiotu, do którego taki obiekt należy, okazuje

<sup>5</sup> Za błędne natomiast należy uznać pojawiające się niekiedy w literaturze lub orzecznictwie przekonanie, że w interesie społecznym leży tylko zapobieżenie szkodom w mieniu społecznym (por. art. 126 k.c.).

<sup>6</sup> Są to istniejące lub projektowane trwałe obiekty budowlane i urządzenia na powierzchni i pod ziemią, wymagające ich zachowania ze względów gospodarczych, naukowych i kulturalnych oraz ze względu na użyteczność publiczną lub obronność Państwa, a także tereny pod-

się silniejszy i wymaga ograniczenia uprawnień przedsiębiorstwa górniczego. Obowiązek zapobieżenia szkodzie górniczej dominuje w tym wypadku nad obowiązkami przedsiębiorstwa górniczego w zakresie wykonania jego zadań planowych.

### III.

Podobną kolizję daje się zauważyć na gruncie regulacji prawnej zawartej w kodeksie cywilnym w zakresie stosunków sąsiedzkich. Z art. 144 k.c. wynika bowiem, że właściciel nieruchomości musi znosić ingerencję w swoją sferę uprawnień w takim zakresie, w jakim wymaga tego społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa własności nieruchomości sąsiedzkiej<sup>7</sup>, korygowane przez stosunki miejscowe.<sup>8</sup> Jego prawo nie podlega w tym zakresie ochronie. Funkcja jednego prawa wpływa w sposób decydujący na zakres ochrony drugiego prawa. Zależność ta ulega odwróceniu, gdy wkracza reguła zawarta w art. 147 k.c. W wypadku bowiem gdy nieruchomości sąsiedniej grozi utrata oparcia, prawo własności tej nieruchomości podlega ochronie w pełnym zakresie i dominuje w tej sytuacji nad innymi prawami własności.

Zbieżność pomiędzy omówionymi tu regulacjami wydaje się wyraźna. Powstaje pytanie, czy taką samą zbieżność będzie można wykryć w odniesieniu do reguł rządzących odpowiedzialnością prewencyjną i odszkodowawczą. Tę pierwszą trzeba jednak analizować w dwóch odrębnych płaszczyznach. Odrębnie należy zbadać funkcjonowanie środków ochrony praw podmiotowych, osobno natomiast działanie środków ochrony przed groźącą szkodą.

Te pierwsze wyłącza skuteczne względem właściciela uprawnienie do oddziaływania na rzecz, jak to wynika z brzmienia art. 222 k.c. Co do drugich, nie ma wyraźnej reguły (por. art. 439 k.c.). Można ją wyprowadzić tylko przy założeniu, że pomiędzy podstawą odpowiedzialności prewencyjnej a podstawą odpowiedzialności kompensacyjnej istnieje tożsamość funkcji. Ta zaś zależy z kolei od tego, z jaką podstawą odpowiedzialności mamy do czynienia. Tam bowiem, gdzie chodzi o odpowiedzialność opartą na zasadzie winy, nie ma wątpliwości, że obowiązek zapobieżenia szkodzie nie będzie podlegał żadnym ograniczeniom (kompensacja i represja). Wątpliwości mogą się zrodzić wtedy, gdy odpowiedzialność opiera się na zasadzie ryzyka (tylko kompensacja), w szczególności zaś wtedy, gdy wiąże się z wykonywaniem uprawnień (ograniczona kompensacja).

Tu bowiem pojawia się dominacja funkcji prawa podmiotowego nad obowiązkiem naprawienia szkody. Obowiązek ten nie może przybrać takiej postaci, która by uniemożliwiała spełnienie tej funkcji. Reguła ta, nigdzie wprawdzie wyraźnie nie wypowiedziana, nie może być chyba kwestionowana. Trzeba jednak pamiętać, że jej praktyczne zastosowanie wchodzi w grę tylko w sytuacji, w której naprawienie szkody następuje przez przywrócenie stanu poprzedniego. Zapłata odszkodowania raczej wspomnianej funkcji zagrozić nie może, w szczególności wtedy, gdy nie ma obowiązku przeznaczenia otrzymanej kwoty na restytucję, takiego zaś obowiązku nie zna kodeks cywilny.<sup>9</sup>

---

legające ochronie na mocy przepisów szczególnych (por. § 1 ust. 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18.IV.1963 r. w sprawie górniczych filarów ochronnych, Dz. U. Nr 18, poz. 98).

<sup>7</sup> W art. 144 k.c. mówi się o społeczno-gospodarczym przeznaczeniu nieruchomości, jest to jednak tylko wadliwość stylistyczna. Klauzulę generalną można bowiem moim zdaniem odnieść tylko do prawa („klauzula społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa”).

<sup>8</sup> *Verba legis*: „(...) ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych” (art. 144 k.c.).

<sup>9</sup> Odmienne w prawie górniczym. Por. przypis 2.

Sytuacja się komplikuje, gdy odpowiedzialność za szkodę opiera się na zasadzie ryzyka. Zazwyczaj bowiem nie badamy wtedy, czy sprawcy przysługuje jakiegokolwiek prawo podmiotowe i czy jego działanie mieści się w granicach tego prawa. Tak być może, ale nie musi. Reguły rządzące tym rodzajem odpowiedzialności wydają się od tego podziału abstrahować. Czy słusznie, można mieć wątpliwości.

Pozostaje zatem rozstrzygnąć, na jakiej podstawie prawnej opiera się odpowiedzialność za szkodę górniczą. Zagadnienie jest nader kontrowersyjne. Osobiście zajmuję niezmiennie stanowisko, że jest to odpowiedzialność związana z wykonywaniem uprawnień.<sup>10</sup> Wyprowadzam zaś ten wniosek z systematyki przyjętej w prawie górniczym, nie wynika on bowiem z brzmienia art. 41 ust. 1 pr. górń. Jego treść wydaje się raczej wskazywać na ryzyko. Za moją koncepcją przemawia widoczne powiązanie odpowiedzialności za szkodę górniczą z wykonywaniem przez przedsiębiorstwo górnicze uprawnień określonych w art. 22 i 23 pr. górń. Struktura tych przepisów odpowiada następującemu modelowi: Jeżeli A (przedsiębiorstwo górnicze) działa w granicach uprawnień, B nie może się sprzeciwić naruszeniu swojej sfery uprawnień; może jednak żądać naprawienia wynikłej stąd szkody. Spośród kolidujących ze sobą dwóch praw podmiotowych jedno okazuje się silniejsze. Utracone środki ochrony zastępuje roszczenie odszkodowawcze. Model takiego rozwiązania nietrudno znaleźć w kodeksie cywilnym (por. art. 142 k.c.). Dominacja prawa podmiotowego nie pozostaje jednak bez wpływu na treść roszczeń odszkodowawczych, nie może więc również pozostać bez wpływu na treść roszczeń prewencyjnych.<sup>11</sup>

Dotychczasowe dociekania pozwalają na stwierdzenie, iż rozwiązania wprowadzone z przepisów prawa górniczego znajdują potwierdzenie w instytucjach kodeksu cywilnego. Można już także dostrzec pewne wspólne reguły rządzące tymi instytucjami. Potwierdza się w każdym razie reguła, że na przedsiębiorstwie górniczym ciąży obowiązek zapobieżenia szkodzie górniczej oraz — jak się wydaje — reguła, że odpowiadające temu obowiązkowi roszczenia nie mogą w zasadzie prowadzić do zaniechania wykonywania prawa podmiotowego przysługującego temu przedsiębiorstwu. Jest to zależność charakterystyczna dla reżymu odpowiedzialności związanej z wykonywaniem uprawnień.

#### IV.

Podstawa odpowiedzialności prewencyjnej jest więc znana. Powstaje z kolei pytanie, jaki jest jej zakres. Pod tym względem ani prawo górnicze, ani kodeks cywilny nie grzeszą nadmiarem postanowień

Art. 64 ust. 1 pr. górń. stanowi, że w razie zagrożenia wskutek robót górniczych bezpieczeństwu i całości budynków lub innych części składowych nieruchomości komisja do spraw szkód górniczych może w drodze orzeczenia nakazać wykonanie kotwienia zapobiegawczego lub innych robót zapobiegawczych. Do wykonania tych robót stosuje się odpowiednio przepisy o naprawieniu szkód górniczych (ust. 3).

Zarówno treść jak i usytuowanie tego przepisu budzą wątpliwości. Mieści się on bowiem wśród przepisów procesowych w bezpośrednim sąsiedztwie artykułów regulujących zarządzenia tymczasowe. Skoro zaś mowa w nim o orzeczeniu, wszy-

<sup>10</sup> Por. moją monografię pt. „Odpowiedzialność za szkody wyrządzone robotami górniczymi”, Warszawa 1964, s. 74 i n.

<sup>11</sup> Zwrot: „bez względu na to, (...) czy ktokolwiek ponosi winę” (por. przypis 4) oznacza zatem tylko tyle, że za działania innych osób, przede wszystkim tych, którymi przedsiębiorstwo górnicze się posługuje lub którym wykonanie różnych czynności powierza, odpowiada ono z tytułu ryzyka.

stko wydaje się wskazywać na to, że chodzi o czynność procesową zawierającą merytoryczne rozstrzygnięcie sporu. Gdyby jednak tak miało być, zbędny byłby przepis zezwalający na nadanie takiemu orzeczeniu ryguru natychmiastowej wykonalności, możliwość bowiem taka wynika z art. 100 k.p.a.<sup>12</sup>

Stosunkowo wąski zasięg tego przepisu, obejmujący tylko części składowe nieruchomości, przemawia przeciwko potraktowaniu go jako szczególnego, a więc wyłączającego regułę ogólną nakładającą na przedsiębiorstwo górnicze obowiązek zapobieżenia w zasadzie każdej szkodzie górniczej. Wydaje się zatem, że będziemy bliżsi intencji ustawodawcy, gdy uznamy, iż w grę wchodzi jeszcze jeden środek tymczasowy o charakterze pomocniczym, funkcjonujący tylko w czasie postępowania rozpoznawczego do chwili wydania orzeczenia *in merito*.

Praktyka niechętnie sięga do tego przepisu. Istnieje jednak orzeczenie Odwoławczej Komisji do Spraw Szkód Górniczych, które wspomniany przepis potraktowało jako samodzielną podstawę prawną do nałożenia na przedsiębiorstwo górnicze obowiązku zapobieżenia skutkom planowanych robót górniczych pod miastem „W.”<sup>13</sup> Orzeczenie to, w moim przekonaniu merytorycznie trafne, powołało się na błędną podstawę prawną. Podstawę tę regulują bowiem art. 78 ust. 1 pkt 7 oraz art. 81 pr. gór. w związku z art. 41 ust. 1 pr. gór.

Jeżeli wyłączyć art. 64 pr. gór., trzeba dojść do wniosku, że żaden przepis nie stanowi o tym, jaki jest zakres obowiązku zapobieżenia szkodzie górniczej. Wydaje się, że obowiązek ten, podobnie jak pod rządem k.c., nie może sięgać dalej niż odpowiedzialność za szkodę. W przeciwnym razie przedsiębiorstwo górnicze nie byłoby zainteresowane w zapobieżeniu szkodzie. Skoro zaś odpowiedzialność za szkodę górniczą ogranicza się w zasadzie do poniesionej straty, można przyjąć, iż obowiązek zapobieżenia szkodzie nie sięga dalej. Nie uzasadnia odmiennego wniosku w każdym razie brzmienie art. 43 pr. gór. *in fine*, jak to niekiedy przyjmuje się w praktyce. Przepis ten oznacza bowiem tylko tyle, że przywracając stan poprzedni należy mieć na względzie potrzeby gospodarki planowej, a nie tylko stan, jaki istniał w chwili wyrządzenia szkody. Nie wynika zaś z niego natomiast, że przedsiębiorstwo górnicze ma ponieść koszty modernizacji obiektu, rozwiązanie bowiem takie naruszałoby zasadę, że kompensata szkody nie może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego. Jeżeli łącznie z przywróceniem stanu poprzedniego ma nastąpić modernizacja obiektu, jej koszty nie powinny być pokryte z funduszu szkód górniczych, lecz ze środków poszkodowanego.

## V.

Z cytowanych przepisów prawa górniczego nie wynika — odmiennie niż pod rządem kodeksu cywilnego (por. art. 439 k.c.) — iż roszczenie o odwrócenie grożącego niebezpieczeństwa uruchamia dopiero stan bezpośredniego zagrożenia szkodą górniczą. Sądzę zatem, iż roszczenie takie może być skutecznie podniesione nawet przed rozpoczęciem robót górniczych, jeżeli istnieje dostatecznie wysoki stopień prawdopodobieństwa, że roboty te będą rozpoczęte oraz że spowodują skutki w postaci szkód górniczych.

Powstaje pytanie, jakie to jest roszczenie. Skoro żaden przepis prawa górniczego tej kwestii nie rozstrzyga w sposób odmienny, należy przyjąć, że zagrożonemu działalności przedsiębiorstwa górniczego przysługują roszczenia co do zakresu

<sup>12</sup> Postępowanie przed komisjami do spraw szkód górniczych toczy się według przepisów k.p.a., o ile prawo górnicze nie stanowi inaczej (art. 57 ust. 2 pr. gór.).

<sup>13</sup> Orzecznictwo Sądowe i Arbitrażowe, wyd. ZPP, Zarząd Okręgu w Katowicach, poz. IX 02 04 30. Nawiasem mówiąc, nie chodziło w tym wypadku tylko o zabezpieczenie części składowych nieruchomości.

i treści odpowiadające obowiązkowi ciążącemu na tym przedsiębiorstwie. Najogólniej można je określić jako roszczenia o zapobieżenie szkodzie górniczej.<sup>14</sup> Nie ulega natomiast wątpliwości, iż zakres i treść tego roszczenia nie muszą być tożsame z zakresem i treścią roszczeń kompensacyjnych poza jedną tylko przesłanką, określającą granicę odpowiedzialności za szkodę.<sup>15</sup>

W zasadzie zatem w grę wchodzi każdy możliwy sposób zapobieżenia szkodzie. Obowiązek ten obciąża przedsiębiorstwo górnicze, ono zatem powinno podjąć działania konieczne do zapobieżenia szkodzie górniczej. Działania te powinien określać plan ruchu zakładu górniczego zatwierdzony przez okręgowy urząd górniczy (por. art. 78 pr. gór.). Nie oznacza to jednak, że wspomniana decyzja rodzi ten skutek, iż zwalnia przedsiębiorstwo górnicze od dalej idących obowiązków, w planie ruchu nie uwzględnionych. Decyzja ta nie ingeruje bowiem bezpośrednio w stosunek cywilnoprawny, jaki powstaje wskutek pojawienia się stanu zagrożenia wyrządzeniem szkody górniczej. Jeżeli nawet przyjąć, że decyzja okręgowego urzędu górniczego konkretyzuje treść i zakres prawa podmiotowego (do wydobywania kopaliny)<sup>16</sup>, to rodzi ona tylko ten skutek, że wyłącza roszczenia negatoryjne i posesoryjne, chroniące rzeczowe prawa podmiotowe przed oddziaływaniem przedsiębiorstwa górniczego, nie wyłącza ona natomiast środków ochrony przed groźącą szkodą, te bowiem rządzą się odrębnymi regułami.

Spory zatem w tym zakresie nie podlegają właściwości urzędów górniczych, lecz komisji do spraw szkód górniczych.<sup>17</sup> Komisje te bowiem orzekają w sprawach o szkody górnicze (art. 56 ust. 1 pr. gór.). Z cytowanego przepisu nie wynika, że właściwość ta ogranicza się tylko do sporów o charakterze kompensacyjnym, nie ma więc przeszkód, aby ich kompetencji poddać także spory o charakterze prewencyjnym.

Od tej zasady istnieje wyjątek dotyczący ustanowienia filara ochronnego. W tym bowiem zakresie właściwy jest okręgowy urząd górniczy, który równocześnie udziela zezwolenia na prowadzenie w nim robót górniczych oraz koordynuje działalność przedsiębiorstwa górniczego i właściciela chronionego obiektu w zakresie podejmowania środków niezbędnych do zabezpieczenia tego obiektu.<sup>18</sup>

## VI.

Konkluzja wydaje się prosta. Przełamawszy zasadę prawa cywilnego, wedle której odpowiedzialność powstaje dopiero z chwilą wyrządzenia szkody, uzyskujemy stosunkowo rozległy wachlarz środków prawnych, za pomocą których można temu zjawisku przeciwdziałać, a przynajmniej jego skutki znacznie złagodzić. Jakakolwiek specyfikacja tych środków nie wydaje się celowa, nie można bowiem przewidzieć ani katalogu możliwych zagrożeń, ani katalogu możliwych zabiegów pre-

<sup>14</sup> Roszczenie o odwrócenie groźącego niebezpieczeństwa, a w razie potrzeby — o odpowiednie zabezpieczenie według brzmienia art. 439 k.c.

<sup>15</sup> Należy też przypomnieć regułę, iż nie mogą one prowadzić do zaniechania wykonywania przez przedsiębiorstwo górnicze prawa podmiotowego. Od tej reguły istnieje wyjątek dotyczący obiektów podlegających ochronie filarami ochronnymi. Podobne wyjątki mogą wynikać z art. 75 i 76 pr. gór., mają one jednak charakter odosobniony.

<sup>16</sup> Co jest jednak sporne. Por. M. Kulesza: Podmiotowy zakres odpowiedzialności za szkodę górniczą, PUG 1970, nr 8—9, s. 261 i n.

<sup>17</sup> Błędnie natomiast przyjmuje się, jakoby komisje do spraw szkód górniczych były wyłącznie właściwe do rozstrzygania spraw w zakresie tzw. profilaktyki budowlanej, urzędy górnicze zaś — w zakresie tzw. profilaktyki górniczej (OSA, poz. IX 02 04 07). Taki podział kompetencji nie znajduje żadnego uzasadnienia w prawie górniczym.

<sup>18</sup> Por. przypis 6. Na marginesie można tylko zauważyć, że kompetencja ta nie ma dostatecznej podstawy prawnej w dekreście. Z mocy art. 129 pr. gór. ogranicza się ona tylko do nadzoru i kontroli nad przedsiębiorstwami górniczymi.



wencyjnych lub kompensacyjnych. Wszelka kazuistyka w tej dziedzinie może jedynie okazać się szkodliwa. Najgorsze zresztą pod tym względem wzory zawierają przepisy prawa górniczego, normujące odpowiedzialność kompensacyjną za szkodę górniczą. Należy więc powitać z uznaniem, że tego samego błędu nie popełniono regulując odpowiedzialność przewencyjną. Nie zachodzi też obawa, ażeby odpowiedzialność za szkodę mogła ulec w ten sposób nadmiernemu rozszerzeniu. Przeciwdziałają bowiem temu dwie reguły. Pierwsza przyjmuje, że zarówno przewencję jak i kompensację uzasadnia ta sama podstawa odpowiedzialności. Druga natomiast zakłada, że zakres obu tych rodzajów odpowiedzialności nie może być różny. Niebezpieczeństwo tkwi więc jedynie w innych kryteriach oceny związku przyczynowego, ale i ono nie wydaje się dominować nad zaletami proponowanych rozwiązań. Można zresztą wskazać na wątpliwość, czy istotnie będą one różne, skoro w obu wypadkach w grę wchodzi na ogół metody statystyczne, tyle że w pierwszym wypadku stosowane do oceny hipotetycznego (przynajmniej w części) związku przyczynowego, w drugim zaś — do rzeczywistego.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Za szkody inne niż górnicze przedsiębiorstwo górnicze ponosi odpowiedzialność według zasad ogólnych. Według więc tych zasad kształtować się będzie także odpowiedzialność przewencyjna. Różnice polegają na tym, że obejmuje ona pełną szkodę (por. art. 361 § 2 k.c.). Roszczenia przewencyjne uruchamia dopiero stan bezpośredniego zagrożenia szkodą. Ograniczają się one do możliwości żądania odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa lub odpowiedniego zabezpieczenia (por. art. 439 k.c.).

HENRYK SZCZUREK

## Rozważania nad odpowiedzialnością za wady fizyczne dzieła w budownictwie nie uspołecznionym

*Na tle orzecznictwa sądowego autor rozważa problem stosunku przepisów o rękojmi za wady dzieła (art. 556 i nast. k.c.) do ogólnych przepisów o odpowiedzialności za szkody (art. 471 k.c.). Wyraża przy tym pogląd, że upływ terminów wygaśnięcia uprawnień z tytułu rękojmi nie wyłącza odpowiedzialności odszkodowawczej w ramach terminu określonego w art. 646 k.c., w szczególności w zakresie tzw. robót wykończentowych.*

Duży ruch budowlany oraz szerokie świadczenie usług budowlanych w budownictwie nie uspołecznionym (niektórzy autorzy używają tu terminu: inwestycje prywatne) przez spółdzielczość usługową, rzemiosło budowlane z budownictwem związane, jak i przez inne osoby fizyczne rodzi szereg sytuacji spornych, gdyż jakość usług nasuwa nierazko poważne zastrzeżenia. Nieterminowość tych usług jest także źródłem konfliktów. Zagadnienie odpowiedzialności cywilnej za świadczone usługi w budownictwie nie uspołecznionym stało się przeto godne uwagi tak przez